Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 15 czerwca 1926. Nr. 69

Żądania Ziem Zachodnich.

Solidarne wystąpienie w Warszawie przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowych (Chrz. Dem., Z. L. N., P. S. L. „Piast“, Chrz. Nar. i N. P. R, z dzielnicy b. zaboru pruskiego.

Warszawa, 11. 6. Do stolicy państwa przybyła we środę delegacja ludności dzielnicy b. zaboru pruskiego, złożona z przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowych, aby prezesowi rady ministrów oraz głowie państwa przedstawić zgodne zapatrywania i stanowcze życzenia całego społeczeństwa polskiego.

Delegacja ta składa się z reprezentantów: Komitetu Obrony Narodowej (Pomorze), Organizacji Obrony Państwa (Wielkopolska) i Komitetu Obrony Państwa (ziemie śląskie).

Jako reprezentanci Pomorza występują tu pp. Jan Donimirski (przewodniczący), J. Rogala (Ch. Dem.), mec. dr. P. Ossowski (Zw. L. N.), Antczak (N. P. R.) i R. Wasilewski (P. S. L. „Piast“). Stronnictwo Ch. Dem. reprezentują w delegacji; na Wielkopolskę p. Tylczyński z Poznania i na Śląsk — p. pos. Wojciech Sosiński z Siemianowic.

Delegacja przybyła do Warszawy w tym celu, aby złożyć rządowi i Prezydentowi Rzplitej memorjały i pozatem jeszcze osobiście wyjaśnić stanowisko państwowe ludności zachodniej Polski oraz między innemi zaznaczyć, że należy zaniechać przesunięć i zmian na wyższych stanowiskach, aby nie wywołać rozjątrzenia i nie naruszać pojęć praworządności i normalnego biegu pracy. Stanowisko Ziem Zachodniej Polski niewątpliwie odniesie pożądany skutek, tembardziej, że znajduje ono zrozumienie wśród całego zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego we wszystkich dzielnicach, a szczególniej w ziemi krakowskiej i b. Kongresówce.

Komunikat Obrony Narodowej na Pomorzu.

W środę dnia 9 go czerwca rb. przybyły do Warszawy trzy delegacje Województw Zachodnich, żeby przedstawić Naczelnym Władzom Państwa położenie i nastroje społeczeństwa Ziem Zachodnich. Tegoż dnia o godzinie 12-ej i pół naznaczonem zostało przyjęcie przez Pana Prezesa Rady Ministrów w gmachu Prezydjum R. M. W kolejnem przyjęciu, jako pierwszy składał swą deklarację Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu.

Przewodniczący Kom. O. N. p. Jan Donimirski zreferował Panu Premjerowi w obecności p. Ministra Spraw Wewnętrznych postulaty ludności pomorskiej, zawarte w memorjale przygotowanym dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i uzgodnione oraz podpisane przez Delegatów 5-ciu Stronnictwa Narodowych Pomorza.

P. Donimirski zaznaczył na wstępie, że społeczeństwo pomorskie świadome swych dążeń i obowiązków patryjotycznych w dniach krytycznych odniosło się nader poważnie do sytuacji. Wskazał dalej na to, że wypadki majowe w Warszawie wstrząsnęły do głębi całą ludnością Pomorza, każąc jej lękać się: zachwiania podstaw praworządności Rzeczypospolitej, możliwości zagrożenia tranzytu, odcięcia Polsce dostępu do morza, utracenia moralnej wartości i karności Wojska Polskiego, a nawet możności zmiany kursu polityki zagranicznej, która w skutkach mogłaby wzbudzić niepewność odnośnie do nietykalności granic Państwa Polskiego na Pomorzu.

Wytworzyło to nastrój pesymistyczny, zdolny pchnąć społeczeństwo do najbardziej ryzykownych kroków, podjętych w poczuciu, że zdeptanem zostało najwyższe dobro, Narodu, podstawa praworządności i ładu. W takiej więc chwili połączyły się wszystkie istniejące na Pomorzu Stronnictwa polityczne polskie w Komitecie Obrony Narodowej, aby zespolić opinję ogółu zapobiedz samorzutnym wystąpieniom, któreby mogły spowodować szkodliwe i nieobliczalne następstwa dla Kraju i Państwa.

Następnie zwrócił uwagę na to, że liczne dotychczasowe zarządzenia Rządu Centralnego nie liczyły się dostatecznie ani z psychologją, ani z odrębnościami kulturalnemi miejscowego społeczeństwa. Liczne rzesze urzędników z innych części Polski mieszczą niestety niejedną osobistość, nieumiejącą dostroić swego postępowania do sposobu myślenia tutejszej ludności. Zachodzą często objawy lekceważenia Polskości Pomorza przez ludzi o odrębnej kulturze myślenia co uraża bardzo społeczeństwo polskie rdzennie pomorskie.

Mówił dalej, że w ziemi pomorskiej mieści się teren Kaszub mający wielkie narodowo-polityczne znaczenie dla Polski. Kaszuby to kraj biedny, o złej ziemi, o złym klimacie i o złej komunikacji. Musi on kosztować Skarb Polski tak, jak dawniej kosztował Skarb Niemiecki. Winien doznać szczególnej, miłosnej opieki Państwa, bez której nie jest możliwem uchronić go od wrogich wpływów z terroru. Dziś tam wierność dla Polski istnieje. Nie można jej lekceważyć.

Za bardzo ważne uznaje Komitet Obrony Narodowej budowę portu naszego i koleji Bydgoszcz—Gdynia. Żadna akcja nie może bardziej podtrzymać wiary miejscowej ludności w siłę i trwałość Polski na wybrzeżu, jak właśnie systematyczne dalsze prowadzenie tych prac rozpoczętych.

Nie mniej ważnem dla wzmocnienia nadmorskiego terenu Państwa jest rozszerzenie obszaru Województwa Pomorskiego, którego rozmiar niedostateczny powoduje wielkie trudności finansowe w utrzymywaniu urządzeń samorządowych i organizacji społecznych. Należy jaknajspiesznie powiększyć obszar Województwa Pomorskiego.

Polska ludność Pomorza pracuje obecnie tak na roli, jak w przemyśle, handlu i rzemiośle w warunkach cięższych niż ludność niemiecka zasilana poważnie przez kapitały obce. Współzawodnictwo elementu polskiego z niemieckim staje się coraz trudniejszem ku szkodzie Polski.

Ludność Pomorza odczuwa często niezrozumienie ze strony Władz Centralnych co do ważności kulturalnych i gospodarczych zachodnich urządzeń, do których jest przyzwyczajona i które ceni wysoko.

P. Donimirski podkreślił dalej, że Komitet Obrony Narodowej uważa, że kultura gospodarcza i wysoka produkcja Ziem Zachodnich winny być przedmiotem szczególnej opieki Państwa, niezależnie od możliwości doprowadzenia do tegoż poziomu cywilizacyjnego innych Ziem Polskich. Zapewnił jednak, że ludność Pomorza nie chce „Separatyzmu“, rozumie doniosłość interesu mocarstwowego Polski, chcąc jednocześnie uznania przez Polskę wartościowego znaczenia Pomorza w Państwie.

Żądaniem naczelnem ludności Pomorza jest: istnienie praworządności i stosowanie sprawiedliwości.

Koniecznością dla Polski, a więc i dla Pomorza jest Konstytucyjna reorganizacja Państwa z równoczesnem wzmocnieniem władzy Prezydenta R. P. zmiana ordynacji wyborczej, przestrzeganie potrzeb gospodarczych Państwa, usunięcie nadużyć, poprawa administracji i skarbowości.

Na końcu zaznaczył, że życzenia powyższe, znajdujące się w memorjale do p. Prezydenta Rzeczypospolitej stanowią postulaty nie rozwinięte i że Komitet O. N. na Pomorzu jest gotów je dokładnie i rzeczowo opracować i uzasadnić, o ile Rząd uzna ich ważność i wyrazi w tym względzie życzenia.

PP. dr. Ossowski, Rogala, Dąmbski i Antczak popierając przemówienie p. Donimirskiego, uzupełnili takowe w szczegółach.

Pan Premjer po wysłuchaniu z wielką uwagą przedstawienia Komitetu odpowiedział przedewszystkiem, że jest człowiekiem apartyjnym i że jego jedyną troską jest dobre rządzenie Państwem.

Następnie bardzo energicznie podkreślił, że doskonale zeznaje ważność jak budowę portu w Gdyni, tak też i kolei Bydgoszcz—Gdynia, i że prace bezwarunkowo będą całą siłą prowadzone dalej.

Z całym też naciskiem oświadczył, że wszelkie możliwości dobrowolnych zmian granic Państwowych na Pomorzu należy zakwalifikować jako złośliwe i bezmyślne wersje, nie mające żadnych podstaw pod sobą i że Rząd nigdy do zmian podobnych nie dopuści.

Co do życzeń, wyrażonych w postulatach Pan Premjer powiedział, że Rząd jest przepojony chęcią jaknajdalszego zachowania cennych właściwości Pomorza i że ludność pomorską należy zapewnić, że zamiary Rządu niezawodnie pójdą po linji jej sentymentu.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych ze swej strony zaznaczył, że główne zadania postawione sobie przez Kom. O. N. przestały być w obecnej chwili aktualnymi, ponieważ zapewnienie spokoju i ładu w kraju, a także obrona granic są obowiązkami Państwa, które w obecnem położeniu zadania te wypełni. Zwrócił także na to uwagę, że projekt samorządowy p. dr. Ossowskiego może być rozumiany, jako zbyt daleko idące wyodrębnianie się Pomorza.

P. dr. Ossowski wykazał p. Ministrowi, że intencją jego w chwilach przełomowych było skierowanie zachwianej opinji społeczeństwa na tory wzmocnienia cennych właściwości naszej kultury i naszego poziomu gospodarczego.

W końcu audjencji Pan Premjer Bartel w słowach bardzo stanowczych zaznaczył, że Rząd cały jest również bezpartyjny i że będzie rządził twardo. Jeżeliby powstały jakieś wątpliwości co do zamierzeń Rządu, lub ujawniły się inne lub nowe potrzeby Pomorza, to jak Pan Premjer tak też i Członkowie Rządu zawsze i chętnie przyjmą wszelkie relacje ze strony społeczeństwa pomorskiego — do wiadomości.

Dnia 19 go czerwca rb. o godzinie 12-tej zostały przyjęte przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trzy delegacje Województw Zachodnich, a między niemi delegacje Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

Przewodniczący p. Jan Donimirski wyraził p. Prezydentowi gorące przywiązania Pomorza dla Polski, złożył memorjał, zawierający postulaty Pomorskiej ludności i oświadczył, że społeczeństwo na Pomorzu głęboko ufa, iż Wysoki Majestat Głowy Państwa potrzeb Pomorza nie opuści.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej za wyrażone uczucia podziękował i oświadczył, że potrzeby i troski Pomorza rozumie i poleca szczegółowe ich przedstawienie Panu Premjerowi i członkom Rządu, do którego posiada zaufanie całkowite.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu.

(—) Jan Donimirski Przewodniczący.

Za Z. L. N. dr. Ossowski, za P. S. L. „Piast“ R. Wasilewski za P. S. Ch. D. J. Rogala, za Str. Ch. N. A. Dąmbski, za N. P. R. A. Antczak.

Komitet Obrony Narodowej rozpada się.

Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej (K. O. N) przestał istnieć. Niektóre stronnictwa nie zgodziły się na wniosek dra. Ossowskiego, przedstawiciela Zw. L. N., ażeby zwołać powiatowe komitety (K. O. N.) celem wysłuchania ich sprawozdań i opinji oraz celem udzielenia im dokładnego opisu z przebiegu posłuchania u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Adwokat dr. Ossowski, uzasadniając swój wniosek, oświadczył, że praca wojew. K. O. N. może być tylko wtedy celowa i skuteczna, jeżeli będzie się opierała na ścisłym, demokratycznym kontakcie z komitetami powiatowemi. Ponieważ wniosek jego został odrzucony, wobec tego Związek Ludowo-Narodowy wycofał się z K. O. N., nie chcąc uszczuplać praw komitetów powiatowych.

Napad na lokal „Słowa Pomorskiego“.

W nocy z piątku na sobotę 12 bm. o godzinie 1,45 jakiś łobuz wytłukł kamieniem szybę w administracji „Słowa Pomorskiego“ przy ul. św. Katarzyny.

Charakterystycznym jest szczegół, że rzucono kamieniem w szybę dwukrotnie, przyczem pierwszy cios chybił. Świadczyłoby to, że rzucający nie miał swobody ruchów, a więc rzucał w jakiejś ograniczonej przestrzeni, bo trudno jest nie trafić w szybę wymiarów 2,50 m. × 2.10 m.

Napad ten stawiamy w jednym szeregu z napadami, jakich dokonywały na pisma narodowe, jak „Gazeta Opolska“, „Gazeta Olsztyńska“ i inne bojówki niemieckie

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 14. 6. Pan marszałek Rataj przeprowadził w dniu wczorajszym szereg konferencyj w sprawie terminu zwołania najbliższego posiedzenia Sejmu. W godzinach wieczornych odbyła się konferencja z premjerem Bartlem, z którym poruszył projekt zmian konstytucji jakotoż omówił szereg ustaw, które Sejm ma rozpatrzeć. Następną konferencję naznaczył Marszałek Rataj na dziś.

*

Po powrocie z Białowieży marszałek Rataj konferował z przedstawicielem P. P. S. pos. Niedziałkowskim na temat postulatów lewicy, przedewszystkiem o rozwiązaniu Sejmu.

Prezydent Rzplitej utrzymuje bliższy kontakt z rządem. Wczoraj od godz. 6—11-tej konferował z premj. Bartlem, min. Kwiatkowskim i Klarnerem.

*

W dniu wczorajszym policja skonfiskowała niedzielny nakład „Robotnika“ za artykuł p. t. „Niesłychane bezprawie na Kresach.

*

Dementują pogłoskę, jakoby miano skasować uniwersytet poznański.

*

W dniu wczorajszym zwołano do Konstancina wiec strajkujących robotników papierni „Mirków“. Gdy wiec został zagajony, na salę wtargnęli komuniści, których jednak uczestnicy wiecu wyrzucili. Następnie komuniści udali się na dworzec, aby oczekiwać wracających z wiecu robotników i aby wśród nich agitować. Pomiędzy komunistami i robotnikami przyszło do bójki, w której rozproszono komunistów.

*

Możliwem jest, że premjer Bartel zwoła konferencję prasową w sprawie sejmowej. Zwołanie Sejmu projektowane jest na 22-go czerwca br.

Rozwiązanie rady miejskiej w Warszawie i Łodzi. — Nowe wybory koło stycznia. — P. Bartel przybywa na Pomorze? na zaproszenie Wojewody?

Zamknięcie uniwersytetu poznańskiego? (To ostatnie, to chyba żart.)

Wyzwoleńcy u premjera.

Warszawa, 12. 6. Wczoraj pos. Putek i sen. Nowicki zakomunikowali premjerowi Bartlowi rezolucję Wyzwolenia. W toku rozmowy poruszono również możliwość załatwienia przez sejm obecny ustaw samorządowych, na co premjer wyraził swą zgodę. Przy tej sposobności premjer zapowiedział, że rząd nosi się z zamiarem rozwiązania Rady Miejskiej w Warszawie i w Łodzi.

Podczas wymiany opinji na temat rozwiązania sejmu i przyszłych wyborów p. premjer wyraził opinję, iż nowe wybory, jego zdaniem, winny się odbyć mniej więcej za sześć miesięcy, a więc zimą, około stycznia.

Premjer Bartel oświadczył również posłowi Putkowi, że rząd zamierza zamknąć uniwersytet poznański, a to na skutek wypadków, które rozegrały się na tym uniwersytecie. Młodzież jak się wyraził p. Bartel „jest tam rozpolitykowana“.

Warszawa, 12. 6. Wczoraj p. Bartel przyjął wojewodę Wachowiaka i oświadczył mu, że w najbliższym czasie odwiedzi Pomorze.

Zaprzoszenie wyszło ze strony p. wojewody Wachowiaka.

Lewica przeciw nowemu rządowi.

Warszawa, 10. 6. Sprawa ostatecznego obsadzenia tek przez ministrów w miejsce dotychczasowych kierowników nastąpi w najbliższych dniach. W sferach zbliżonych do rządu nie udzielają na ten temat bliższych wyjaśnień. Krążą jedynie pogłoski co do wyboru osób na obsadzenie tek. Faktem jest, że stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Kolei Żelaznych zaproponowano posłowi inż. Moraczewskiemu, któremu klub PPS. jednakże nie zalecił wstępować do rządu. Nie jest wykluczonem, że poseł Moraczewski zrzeknie się mandatu i wówczas wszedłby do gabinetu jako fachowiec. Nie przyjmie również udziału w rządzie stronnictwo Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, które odnoszą się z dużą rezerwą do gabinetu Dr. Bartla.

Dzisiejszy „Robotnik“ podaje wiadomość, iż na stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych w dalszym ciągu aktualną jest monarchistyczna kandydatura ks. Janusza Radziwiłła.

Warszawa, 10. 6. Przy niepełnym komplecie posłów obradował wczoraj klub Wyzwolenia, który stwierdził swój krytyczny stosunek do rządu Dr. Bartla oraz wysunął postulat rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów. Obradował również klub Ch. D., którego obrady jednak miały przebieg ściśle poufny i nie wydostały się na zewnątrz klubu.

Wymiana depesz powitalnych między prezydentami Polski i Francji.

Warszawa, 9. 6. Prezydent Republiki Francuskiej p. Gaston Doumergue, wystosował do Prezydenta naszej Rzeczypospolitej p. Ignacego Mościckiego następującą depeszę:

„W chwili, w której głosy przedstawicieli narodu polskiego powołują Pana na najwyższe stanowisko Państwa, pragnę przesłać Panu, z memi serdecznemi powinszowaniami, wyraz życzeń, jakie żywię aby Polska pod Pańską Prezydenturą w dalszym ciągu prowadziła swój pochód pokojowy ku jej wysokim przeznaczeniom.

„Mam pełną ufność, że Pański wpływ przyczyni się szczęśliwie do zacieśnienia tradycyjnych węzłów, które łączą nasze oba kraje i mogę Panu dać zapewnienie, że rząd francuski jest gotów prowadzić dalej, tak jak w przeszłości z rządem Pańskim serdeczną kollaborację polityczną, która jest dla Europy zakładem pokoju.

Gaston Doumergue“.

Prezydent Mościcki odpowiedział Prezydentowi Doumergue następującą depeszą:

„Bardzo wzruszony powinszowaniami i życzeniami, jakie Pan był łaskaw mi przesłać w chwili, w której objąłem najwyższe stanowisko w Państwie, pragnę Panu za to gorąco podziękować i zaznaczyć, do jakiego stopnia odczuwam Pańskie cenne słowa przyjaźni. Mogę Pana zapewnić, że wszystkie moje wysiłki skieruje ku zacieśnieniu węzłów przymierza, które łączą Polskę z Francją i ku serdecznemu współpracowaniu z Panem nad polityką pokoju i powszechnego dobrobytu, która stanowi cel stałych wysiłków naszych obu krajów.

Ignacy Mościcki“.

Odezwa

Naczelnej Reprezentacji Kupiectwa Polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w skład której wchodzą: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupieckich, poznańskie, pomorskie, nadnoteckie i śląskie, Krakowska Kongregacja Kupiecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich m. Łodzi i Wilna uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących zasadniczych reform w nastroju państwowem:

Niezbędna jest zmiana Konstytucji w kierunku rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu. Ciała ustawodawcze winny mieć kontrolę nad działalnością rządu — kontrolę, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntowania w Państwie praworządności, natomiast musi być uniemożliwiona ingerencja ich do działań władzy wykonawczej. Konieczna jest reforma wyborcza, zapewniająca powołanie do przyszłego przekształconego Sejmu i Senatu reprezentantów prawdziwie oświeconych, świadomych wagi zagadnień gospodarczych. Prawa Senatu winny być znacznie rozszerzone, przyczem należy zasadniczo zmienić sposób powoływania jego członków przez uwzględnienie w pierwszym rzędzie reprezentacji grup zawodowych. Tylko tego rodzaju radykalna przebudowa naszej Konstytucji przywrócić może w chwili obecnej niestety utracone, a tak konieczne zaufanie do parlamentaryzmu.

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu tj. usunięcie zeń wszelkich zbędnych zaporów, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowo zużytkowanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego przedewszystkiem przez zespolenie władz, zarówno I, jak i II instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniająca organom samorządowym większą sprawność, zaś Państwu ściślejszą kontrolę nad ich działalnością, w szczególności — podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przedsiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchyliły postanowienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a krępujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszania rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zeń zostały wszelkie narosty, nieuzasadnione realnemi interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów, podrywających produkcję i wymianę.

Obrót gospodarczy ułatwiłoby znacznie ujednostajnienie zarówno materjalnego jak i procesowego prawa prywatnego, w szczególności prawa handlowego.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych winny być w najbliższej przyszłości powołane izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uważa za niezbędne podkreślić konieczność realnego zrównoważenia naszego budżetu państwowego i przeciwstawia się jak najbardziej stanowczo inflacji we wszelkich jej formach, wyrażając równocześnie przeświadczenie, iż szczególną pieczą otoczyć należy sprawę odbudowy kredytu materjalnego i moralnego.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędnośc

J. Kraszewski. 66

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Nogi zadrżały pod nią, zsunęła się na ziemię... Myśl ta, że Zbigniew padł ofiarą dla niej, że matkę opuścił i osierocił, piekła ją jak żelazem rozpalonem... kochała go jak brata... przywykła doń była jak do istoty wypielęgnowanej przez się... Była to dla Lenory największa strata, najboleśniejszy cios, jaki ją mógł dotknąć — a padł z ręki jeźli nie ojca (i tego pewną być nie mogła) — to przynajmniej jego towarzyszów i za wiedzą wodza, bez którego nic się nie działo...

W osłupieniu łzawem schowawszy papier i książkę nieszczęsną, pozostała tak zdrętwiała. Co począć było, co począć!

Siedziała długo w osłupieniu.. słońce przez wąwóz między górami wdarło się na dolinę i długą smugą światła błysnęło oblewając ją... Ogrzana jakby tym promieniem rozbudziła się ze łzami na oczach... Ten ranek taki pogodny, ta wiosna otaczająca przypomniały je dawne ranki wiosny przeżyte i życie całe kołysane dłońmi najserdeczniejszej z matek... pieszczoty losu w dzieciństwie jakby dlatego dane, aby po nich teraźniejszy dramat wydał się straszniejszym jeszcze.

Pusta dolina była obrazem jej życia, wśród którego stał ów obóz cygański o białym dniu, odarty z uroku poezji, z łachmanów okrwawionych i ubogiego woza złożony... z postacią ojca, do którego stwardniałego serca, duszy skostniałej, nawet pieszczone słowo dziecięcia przemówić nie mogło... Zbigniew broczący we krwi za to, że chciał jej przyjść w pomoc, zabity i odarty przez wspólników Dzęgi, jak widmo stał przed nią. Nie ocaliła ojca, a winną była jego śmierci... Nie śmiała spytać o niego.

Wśród tego boleściwego zadumania, w którem czuła się ujętą jak w więzieniu, nie znajdując wyjścia nigdzie, rozbudził się Dzęga, i krzyk chłopaka, którego targnął za włosy, aby wstał, oznajmił, że stary był na nogach. Posłyszała go Lenora i cyganka śpiąca przy wozie; zarżały konie poznając ten głos pański, którego słuchać były nawykłe. Chłopak począł ogień rozpalać machinalnie. Dzęga obejrzał się niewidząc córki, i długo szukał jej oczyma, ale nie zawołał. Dostrzegł ją w dali i poszanował może smutek, którego się domyślał.

Napił się wódki z flaszki, którą nazad wetknął do woza, zapalił fajkę i powoli począł iść ku Lenorze, która się z miejsca ruszyć nie mogła. Już zdala poznał niezwyczajne na jej twarzy wzruszenie i boleść; patrzał na nią idąc, naostatek zbliżywszy się w słońcu legł na trawie, obrócił twarz ogorzałą ku niej i rzekł:

— A co? żal biedniaczce ciepłej izby, cienkich sukni, i tamtego życia! Jam o tem wiedział, że tak będzie! Chciałaś pójść za ojcem, otóż masz coś zyskała, chłodne noce pod gołem niebem na twardej ziemi. A toć jeszcze jeden z tych noclegów, który człowiekowi wspomnieć miło... nie było ani trzaskającego mrozu ani ulewy, coby do ciała przemoczyła... Ty tego życia nie wytrzymasz, i po co ci się to zdało?... Ja to zrozumiałem. Tobie trzeba żyć w pałacu, o białym chlebem... i na starość zapracować... Ty pojedziesz z Sandorem Palmy...

Lenora spojrzała na ojca groźno.

— Ah! dodał stary... przewrócona głowo; cóż chcesz, żeby Sandor się wprzódy z tobą ożenił? A na co ci to? czy go twoje oczy nie mocniej wiążą od głupiej przysięgi, której z nich żaden nie dotrzymuje?... Ale z ciebie zrobili chrześcijankę... że teraz nie wiedzieć, jak do rozumu przyprowadzić! Wszystko u ciebie grzechem...!! Śmiej się z tego! Sandor ładny chłopiec... dla ciebie gotów oddać koszulę... i mnie dobrze zapłaci, boć mi się coś za dziecko należy... i tobie u niego dobrze będzie... bylebyś rozum miała. A darmo ci ze mną na słowo się bić — ja nie dam się wziąć! Co ja powiem, musi być! Proszę się dziś ubrać jak najlepiej... bo Sandor przyjedzie, targu dobijemy... Chcesz czy nie chcesz... musisz z nim iść.

— Ojcze — odparła Zara — czy u was cyganów rodzice dziecko jak konia sprzedają?

— Nie jak konia, ale jak człowieka... zawołał Dzęga. Niby to gdzie jest inaczej! — Rozśmiał się. — Tak samo na tym świecie bogatym i mądrym... tylko to inaczej wygląda... przedaje ojciec, matka, krewni i sama dziewczyna siebie... (C. d. n.)

we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad liberalizmu do naszego ustawodawstwa jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych.

Tej działalności oszczędnościowej rządu towarzyszyć musi znaczny wysiłek podatkowy wszystkich sfer społeczeństwa. Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zdaje sobie sprawę z obowiązków w tej mierze handlu polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wierzy, iż rząd, który powstanie, poparty będzie na świadomej i mocnej woli działania i posiadać będzie wyraźny plan gospodarczy, mający na celu przedewszystkiem wzmożenie produkcji i wzrost bogactwa narodowego. Rząd ten musiał zbudzić społeczeństwo z apatji i bezwładu, w których niestety ostatnio spoczywało. A społeczeństwo czynem dowiedzie, jak drogiem mu jest „dzieło ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu".

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Warszawa, dnia 7. czerwca 1926 r.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 14 czerwca 1926 r.

Kalendarzyk. 14 czerwca, Poniedziałek, Bazyli W., b. w. 15 czerwca, Wtorek, Jolanta wd; Modest

Wschód słońca g. 3 — 39 m, Zach. słońca g. 20 — 22 m. Wschód księżyca g. 9 — 25 m. Zach. księżyca g. — m —

Z miasta i powiatu.

Przyjęcie do I. Komunji św.

Nowemiasto. W niedzielę, odbyła się uroczystość przyjęcia uczniów gimnazjalnych do I. Komunji św. Wśród uroczystej procesji nowokomunikanci wprowadzeni zostali do pięknie przystrojonego kościoła, gdzie stosownie do chwili przemówił do nich miejscowy ks. prefekt. Podczas uroczystej Mszy św. przystąpili poraz pierwszy do Stołu Pańskiego — poczem obdarzeni pięknemi obrazkami, wrócili w towarzystwie swych uszczęśliwionych rodziców do domów swoich. Podczas gdy po inne lata liczba nowokomunikantów zakładu gimn. wynosiła przeciętnie 25, w tym roku było ich znacznie mniej, bo tylko 13.

Z Dyrekcji tutejszego Progimnazjum.

Nowemiasto. Uzupełniając swe ogłoszenie z dnia 26 maja br., Dyrekcja podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców i opiekunów, iż egzamin wstępny do kl. I. odbędzie się w poniedziałek, dnia 28-go czerwca. (Początek o godz. 8 rano, ogłoszenie wyników około 6 po południu).

Rodzice, którzy zamierzają jeszcze zgłosić swych synów, zechcą to uczynić w najbliższych dniach, gdyż lista nowowstępujących zostanie niebawem zamknięta. Należy także o tem pamiętać, że zgłaszanie uczniów po wakacjach jest zasadniczo niedopuszczalne.

Dla udogodnienia czasu rodzicom z wiosek, Dyrekcja wyznacza jako czas zgłaszania: wtorek i piątek od 11,40—1 po poł.

Zdarza się niejednokrotnie, że rodzice zgłaszają swe dzieci, nie wręczając Dyrekcji wymaganych papierów. Dyrekcja zaznacza zatem, że żaden uczeń nie zostanie dopuszczony do egzaminu, jeżli nie złoży przedtem do Dyrekcji metryki, świadectwa powtórnego szczepienia ospy, świadectwa szkolnego oraz wpłaty 3 zł.

W końcu ostrzega Dyrekcja rodziców przed zamawianiem pensyj uczniowskich bez porozumienia się uprzedniego o tem z Dyrekcją.

Zalew żydowski.

Nowemiasto. Po zamachu stanu widocznie u żydów wzmógł się rozmach przedbojowy względem Pomorza. I nasze miasto stało się przedmiotem aspiracyj żydowskich. Niedawno temu donosiliśmy o sprowadzeniu się żyda z branży konfekcji męskiej, który otworzył swój skład w mieszkaniu p. Krygera.

Ludność wiejska przedewszystkiem odwiedza licznie skład żydowski. Ale gorsze jeszcze wieści krążą po mieście, a mianowicie, że w lokalu zajętym aż dotąd przez Towarzystwo Rolniczo-Handlowe, które atoli interes swój likwiduje, podobno usadowić się zamierza żydowska firma z Warszawy.

Lokal ten znajdujący się w śródmieściu przy rynku, w rękach żydowskich stanowiłby poważną i niebezpieczną konkurencję dla naszych kupców-polaków.

Jeżeli to prawdą, to tu nie wolno nam już ograniczyć się tylko na samem biciu na alarm i na wskazywaniu na niebezpieczeństwo, grożące naszemu kupiectwu ze strony żydów. Tu trzeba czynu, a mianowicie w tym sensie, by należy stawić żydom zwycięską konkurencję i zmusić ich do opuszczenia naszego grodu. My za żadną cenę nie dopuścimy do zażydzenia naszego pięknego miasteczka i do upodobnienia go pod względem niechlujstwa żydowskiego miasteczkom b. Kongresówki.

Egzamin dojrzałości.

Lubawa. Dnia 5 czerwca br. w tutejszem Seminarjum Nauczycielskiem odbył się egzamin dojrzałości. Świadectwa dojrzałości otrzymali: 1. Balewski Stanisław, 2. Bauer Jan, 3. Brzozowski Leonard, 4. Dreszler Jan, 5. Golisz Maksymiljan, 6. Kościński Ludwik, 7. Kowalski Władysław, 8. Krolikowski Antoni, 9. Mrozowski Jan, 10. Redmer Wiktor, 11. Sidwa Stanisław, 12. Sokolnicki Jan, 13. Stendera Juljan, 14. Szarek Paweł, 15. Wiechowski Tomasz.

† Zgon Władysława Mickiewicza syna wielkiego Adama, wieszcza Narodu.

Warszawa, 11. 6. W dniu wczorajszym nadeszła tu z Paryża wieść bolesna o śmierci Władysława Mickiewicza, syna największego poety i duchowego przywódcy narodu polskiego. Śmierć ś. p. Władysława Mickiewicza nastąpiła dnia 9. bm. i spowodowana przez zapalenie płuc.

Ś. p. Władysław Mickiewicz, syn wielkiego Adama, ur. w r. 1838-ym w Paryżu, pozostawia po sobie wielki dorobek pracy literackiej.

Smutne zajścia w Ostrowcu.

Warszawa, 10. 6. W zakładach metalurgicznych w Ostrowcu pow. Opatowski wybuchł zatarg między zarządem fabryki i robotnikami. Robotnicy wystawili żądanie podwyższenia zarobków o 30 procent i usunięcie jednego z dyrektorów, inż. Ligęzy. Zarząd fabryki zgodził się podnieść zarobki o 14 procent, na co robotnicy również się zgodzili. Co do drugiego żądania, zarząd kategorycznie odmówił, motywując, iż kwestja administracji fabryki należy wyłącznie do kompentencji zarządu. W dniu 9 bm. robotnicy wyprowadzili siłą z fabryki dyrektora Ligęzę. Policja w nocy aresztowała 3 głównych podżegaczy. W dniu 10. bm. część robotników, dowiedziawszy się o aresztowaniach, sformowała pochód i skierowała się w stronę posterunku policji, aby żądać zwolnienia aresztowanych. Do pochodu przyłączyły się męty miejskie i podmiejskie. Z tego skorzystali agitatorzy komunistyczni, którzy poczęli podburzać tłum, aby siłą odbić aresztowanych. Rozsądniejsza część robotników, widząc, że pochód przybiera charakter burzliwy i może dojść do ekscesów, wycofała się z pochodu. Tłum złożony przeważnie z wyrostków i rozmaitego rodzaju szumowin miejskich, podszedł pod gmach posterunku policji, zaatakował znajdujących się tam funkcjonarjuszy policji, usiłował ich rozbroić i wtargnąć do wnętrza. Wobec oporu ze strony policji tłum zaczął rzucać kamienie i strzelać w kierunku policjantów. Wobec tak agresywnego zachowania się tłumu policja zrobiła użytek z broni, wywiązała się strzelanina, wskutek której został zabity 1 policjant i 4 osoby z tłumu. Rannych zostało kilkanaście osób z obu stron. Starosta opatowski wyruszył natychmiast na miejsce wypadku z kilkoma policjantami i zaalarmował sąsiednie posterunki policyjne. Jednocześnie zażądał asystencji wojska z Sandomierza. Na miejsce wypadku wyjechał również wojewoda Manteuffel z Kielc. Oddziały policyjne, które przyszły do Ostrowca, zostały skoncentrowane koło dworca, dokąd również po upływie pewnego czasu przybyło wojsko. Tłum dowiedziawszy się o przybyciu większych oddziałów policji i wojska, rozbiegł się na wszystkie strony, a główni prowodyrzy, posiadający broń, pouciekali z miasta.

Oddziały policyjne, które przemaszerowały przez miasto, nie napotkały na żaden opór i nie zaszła potrzeba uciekania się do jakichkolwiek środków represyjnych, natomiast zostały zarządzone poszukiwania za ukrytą bronią oraz pościg za głównymi kierownikami zaburzeń. O godz. 20-ej w mieście panuje całkowity spokój. Zarządzono wzmocnione patrole policyjne. W związku z powyższem zajściem p. min. spraw wewn. delegował do Ostrowca inspektora do spraw bezpieczeństwa p. Mackiewicza. Wdrożone zostało energiczne śledztwo przy najściślejszym współdziale władz sądowych.

Sensacyjny proces o szpiegostwo w Krakowie.

Kraków. Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko Elżbiecie Punzertowej b. urzędniczce cywilnej w służbie wojskowej o zbrodnię szeregu oszustw i kradzieży, tudzież przeciwko jej mężowi K. Punzertowi urzędnikowi Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, który dzięki swym stosunkom ułatwiał jej oszukańcze praktyki. Na ławie oskarżonych zasiadła elegancka dama wraz z mężem przystojnym mężczyzną w mundurze chorążego wojsk polskich. Punzertowa była światową aferzystką i ofiarą jej oszukańczych praktyk padł szereg osób w Krakowie, w Warszawie i Wilnie. Grasowała ona głównie wśród sfer wojskowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obejmującego kilkadziesiąt arkuszy pisma maszynowego zeznała oskarżona bardzo wykrętnie. Na zapytanie przewodniczącego, skąd dobierała sobie nazwiska i tytuły pod któremi występowała, oświadczyła — że z romansów kryminalnych. Następnie zeznała, że jeździła z wybitnemi osobistościami na wyścigi i w totalizatorze zyskiwała większe sumy.

Lidze Narodów grozi rozpadnięcie się.

Hiszpanja zdecydowana na wystąpienie z Ligi Narodów.

Genewa. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, przedstawiciel Hiszpanji oświadczył, że Hiszpanja ratyfikowała traktat do artykułu 4-go paktu Ligi, wprowadzający na miejsce wyboru zasadę obowiązkowej kolejności.

Genewa, 10. 6. Deklarację Hiszpanji, zapowiadającą ratyfikowanie dodatku do 4 paragrafu paktu, uważane jest jako zapowiedź zgłoszenia zupełnego desinteressement w sprawie reorganizacji Rady i usunięcie się z Ligi.

Brazylja występuje z Rady Ligi.

Genewa, 10. 6. Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi, Mello Franco odczytał dłuższe oświadczenie swojego rządu, z którego wynika, że Brazylja wycofuje swojego przedstawiciela w Radzie Ligi, przyczem nawet możliwa jest zupełna rezygnacja Brazylji z miejsca w Radzie.

Ze słów wszystkich mówców przebijało się jednak rozczarowanie i konsternacja, gdyż nikt nie spodziewał się takiego obrotu sprawy.

Rada Ligi nie przyjęła dymisji Brazylji.

Genewa. Rada Ligi Narodów nie przyjęła zgłoszonego przez Mello Franco dymisji ze stanowiska członka Rady.

Straszliwa katastrofa wylewu Wołgi.

Moskwa. Donoszą z Astrachaniu, że wylew Wołgi w dolnym biegu staje się coraz potężniejszy, W rejonach Zacarjewskim i Harabarińskim woda przerwała tamy i zalała olbrzymie przestrzenie, niszcząc całkowicie zapasy. Poziom wody wciąż się podnosi. Pomoc władz i samoobrona ludności cywilnej są zupełnie niedostateczne. W akcji ratunkowej przeszkadzają wilki, wypędzone przez powódź z lasów nadbrzeżnych, wystąpiły także szczury w olbrzymich ilościach. Ostatnio woda przerwała wały, chroniące fabrykę „Mazut". — Wszystkie zabudowania fabryczne zostały zatopione. W jednym ze składów znajdowało się 1.100.000 pudów nafty.

Powódź zaczyna przybierać rozmiary klęski. W szeregu gubernij nadwołżańskich ogłoszono stan wyjątkowy. Z rozkazu władz ewakuowane zostały miasta i wsi, którym grozi zalanie.

W ostatniej chwili nadchodzą wiadomości o zatopieniu miejscowości, znajdujących się o 12 do 15 klm. od brzegów Wołgi. Obliczenia wskazują, że szerokość rozlewu rzeki dochodzi do 25 klm.

Z Pomorza.

Uruchomienie wielkiej rzeźni w Grudziądzu.

Grudziądz. Onegdaj odbyło się dla reprezentantów prasy zwiedzenie rzeźni miejskiej w Grudziądzu, pokaz uboju bydła na eksport i referat o eksporcie bydła do Anglji. Miasto Grudziądz zawarło korzystną umowę z wielkiem konsorcjum angielskiem, mocą której w rzeźni miejskiej dokonuje się od kilku dni uboju świń, zakupionych przez Anglików na Pomorzu, a przeznaczonych na eksport do Anglji. Konsorcjum angielskie wziąwszy na siebie kosztem przebudowę przebudowę rzeźni w Grudziądzu, która wskutek tego dokonywać może obecnie uboju około 5 tysięcy świń miesięcznie na eksport. Miasto zastrzegło sobie, aby tylko miejscowi robotnicy byli zatrudnieni przy dotyczących pracach, a następnie, aby bezpłatnie dostarczano 300 funtów mięsa dla kuchni ludowej, a dalej dostawy odpadków mięsnych dla ubogiej ludności po niskiej cenie.

Kradzież dolarów.

Toruń. W nocy na czwartek, 3 bm., w pociągu na szlaku Bydgoszcz—Toruń okradziony został z gotówki w wysokości 28000 dolarów reemigrant pewien powracający z Ameryki do Polski. Jak opowiada okradziony, pieniądze miał schowane w pasie, którym przepasał kalesony. Złodziej, wszedłszy do przedziału, w którym siedział Amerykanin, zapalił papierosa, prawdopodobnie odurzającego. Po krótkim czasie zasnął Amerykanin twardym snem, a gdy się obudził, sąsiada już nie było, a zarazem stwierdził brak wypchanego dolarami. Natychmiast sprawę oddał w ręce policji.

Straszne skutki wybuchu naboju.

Wda, pow. starogardzki. 11-letni chłopiec Franciszek Derda z Wdy, znalazł na polu nabój rewolwerowy i zaczął go piłować. Nagle nastąpiła eksplozja, której skutki były straszne. Chłopak stracił palec wskazujący u lewej ręki, został na twarzy strasznie poparzony i zraniony, przyczem stracił również jedno oko.

Ofiara Bałtyku.

Gdańsk. Dnia 6. bm. po południu utonął w morzu obywatel duński Hansen Cristian lat 17, należący do załogi statku duńskiego „Hans Maersk", który przybył po węgiel, ale dla braku miejsca w porcie stoi na pełnem morzu na kotwicy. Przypuszcza się, że C. spadł z pokładu wskutek potknięcia się i uderzywszy głową o schódki stracił przytomność, a wpadłszy do wody już nie wypłynął. Dotąd go nie wydobyto. W podobny sposób wpadł do morza i utonął obywatel duński, kelner Hans Peter Johanns Olsen, lat 18. Zabiegi ratunkowe pozostały bez skutku.

Pożar z podpalenia.

Tychnowy. Przed kilku dniami ogarnął ogień zabudowania gospodarza Petersa w Pletzendorf, na Żuławach. Ponieważ było to za dnia, przeto gospodarze, oddaleni od zagrody Petersa, nie zauważyli groźnego żywiołu, który zniszczył całe mieszkanie P., wszystkie meble oraz kilka szop i stodół z narzędziami gospodarczemi i paszą. Bydło ocalało, gdyż w chwili pożaru znajdowało się na łące. Zawiadomiona o pożarze policja kryminalna, prowadzi energiczne dochodzenia. Panuje przekonanie, że ogień podłożony został przez niewykrytego dotąd zbrodniarza.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Szkoła Wydziałowa.

Lubawa. Zdziwieni, a zarazem oburzeni treścią notatki z dnia 8. VI. 1926 r. p. t. „Szkoła Wydziałowa" poczuwamy się w imię sprawiedliwości do obowiązku powiadomienia opinji publicznej o właściwej istocie sprawy. Jako świadkowie owego „kategorycznego nakazu zakupna różowych sukienek", stwierdzamy z całą stanowczością, iż kierownictwo szkoły wydziałowej nie dawało nikomu podobnego nakazu. Przy omawianiu potrzebnych do występu w dniu „Święta Pieśni" przygotowań, poruszono i sprawę jednolitego ubioru dla dziewczynek. Nie było to jednak absolutnie żadnym nakazem, lecz tylko podaniem myśli, której wykonanie pozostawiono do woli uczenicom, nie wywierając w tym kierunku najmniejszej presji. Kierownictwo Szkoły Wydz. zbyt dobrze zna swoje uprawnienia, ażeby miało wydawać komukolwiek niewykonalne nakazy. Niepotrzebnie więc zupełnie ów — anonimowy autor notatki troszczy się o „niezamożne dzieci" — ze strony kierownictwa szkoły nie grozi im bowiem najmniejsze „niebezpieczeństwo".

Możliwe, iż które z dzieci, chcąc wymusić na rodzicach nową sukienkę, zmyśliło historyjkę o „kategorycznym nakazie" kierownictwa, lecz w takim razie czyż zamiast „narzekać, oburzać się i robić najrozmaitsze uwagi" — na podstawie kłamliwego oświadczenia dziecka, nie było prostszem i właściwszem — pójść do szkoły i dowiedzieć się prawdy?? Lepiejby zaprawdę było, ażeby „Jeden z zainteresowanych" zainteresował się zgodną i szczerą współpracą ze szkołą— a nie podburzał przeciwko niej opinji publicznej, — zamieszczając w czasopiśmie niesprawdzone plotki jakikolwiek niby mu tak chodzi o „autorytet szkoły". Odnosi się wrażenie, iż „Jeden z zainteresowanych" załatwia w ten sposób jakieś osobiste porachunki i strzelając z za płota liczy, iż potwarz, rzucana nawet na najniewinniejszego, zawsze przynieść musi ujemne skutki.

Fe!! „Panie zainteresowany". Pańskie „zainteresowania" są bardzo brzydkiej natury!

Grono nauczycielskie Szkoły Wydziałowej w Lubawie.

PROGRAM

„Święto pieśni" szkół powszechnych powiatu lubawskiego, które odbędzie się w dniu 19-go czerwca 1926 r. w Nowemmieście n. Drwęcą.

I.

1. O godz. 9.30, zbiórka przy szkole powszechnej.
2. Wymarsz do Kościoła parafjalnego przy dźwiękach orkiestry dętej Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Lubawie.
3. O godz. 10-tej, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, podczas którego śpiewa chór nauczycielski.
4. Przywitanie dziatwy szkolnej powiatu przez Pana Starostę na rynku miejskim.
5. Wymarsz do parku miejskiego.
6. Przerwa obiadowa.
   (Popisy seminarjalnej orkiestry dętej).

II.

1. O godz. 14-tej otwarcie „święta pieśni" w parku miejskim.
2. Śpiewy chórowe, wykonane przez zespół wszystkich szkół:
   a) Modlitwa.
   b) Warszawianka.
3. Występy szkół ze śpiewami konkursowemi.
4. Śpiewy chórowe, wykonane przez zespół wszystkich szkół:
   a) Jak to na wojence ładnie.
   b) Cichy wieczór.
5. Dalsze występy szkół ze śpiewami konkursowemi.
6. Przerwa.

(Podczas przerwy: pieśni popisowe, korowody i popisy gimnastyczne).

7. Zamknięcie „święta pieśni" i chórowe odśpiewanie „Roty".

Wstęp do parku bezpłatny.

O liczny udział Obywatelstwa powiatu, w szczególności rodziców, opiekunów i tych wszystkich, którym na sercu leży dobro i wychowanie dziatwy szkolnej prosi

Piotrowski,
powiatowy inspektor szkolny.

Uwaga: W razie stałej niepogody święto pieśni nie odbędzie się.

Praktyczny dział.

Jak zabezpieczyć w lecie ubrania przed molami.

Na zimowe ubrania również należy zwrócić uwagę, aby mole się nie dostały. Wełniane rzeczy, futra i kożuchy przed chowaniem trzepać giętkiemi pręcikami i dokładnie wyczyścić z kurzu. Do przechowania służą najlepiej kufry lub skrzynie, które starannie wytrzeć gałganem umoczonym w terpentynie zwyczajnej, potem wysłać prześcieradłem sztywnem, skropionem terpentyną; wszystko, co mamy do przechowania, starannie układać, by się nie gniotło, przekładając papierami zmoczonymi w terpentynie i rośliną „bagnem". Prześcieradła obciskamy starannie i kufer szczelnie się zamyka. Jeżeli między chowanemi ubraniami było które napoczęte przez mole, zwijamy je oddzielnie w płótno lub papier szczelnie, w obawie, by w miejscu starannego czyszczenia nie został w niem jaki zarodek.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Kampanja przeciw prasie narodowej.

Łódzki „Rozwój" walczący niezależnie od partyj o usamodzielnienie polskiego handlu i przemysłu donosi, że w przeciągu 1 miesiąca już po raz 7-my został skonfiskowany.

Urzędnicy kolejowi do nowego ministra.

Warszawa, 10. 6. Zarząd główny Związku urzędników kolejowych uchwalił na swem nadzwyczajnem plenarnem posiedzeniu rezolucję wyrażającą ufność, iż obecny minister kolei odczuje należycie potrzeby życia urzędników kolejowych i postara się o rychłe zaspokojenie ich żądań. Zjazd ogólny Związku urzędników odbędzie się 18 lipca w Wilnie.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Warszawa, 11. 6. W nocy z 9 na 10 bm. na torze kolejowym Lublin—Rozwadów wykryto, dzięki przytomności maszynisty, zamach planowany na pociąg pospieszny, kursujący między Warszawą a Lwowem. Nieznani zbrodniarze podłożyli na tor kolejowy kilka słupów, związanych drutem oraz na moście zatarasowano słupami pałąk. Ponieważ pociąg szedł wolno, maszynista zauważył słupy, zatrzymał pociąg, dzięki czemu uniknięto strasznej katastrofie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Miesięczne Zebranie Klubu Tow. odbędzie się dziś w poniedziałek 14. 6. 26. o godz. 8 wieczorem na parku miejskim. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Członków Tow. Pow. i Wojaków odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 7.30 wieczorem na dziedzińcu gimnazjalnym w następującym porządku:

1. Odczytanie i obmówienie statutu.
2. Ustalenie terminu strzelania ostrego oraz ustalenie zabawy letniej.
3. Przyjęcie wniosków o ulgową opłatę wstępną i miesięczną.
4. Przyjęcie nowych członków.
5. Wolne wnioski.

Obowiązkiem każdego prawdziwego obywatela polaka jest, być członkiem Tow. Pow. i Wojaków, które stoi poza wszelkiemi partjami i ma na oku li tylko dobro Ojczyzny. Uprasza się Szan. Obywateli o zapisywanie się na członków a w dniu 16. bm. o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w zebraniu.

Wolność! Zarząd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 11. 6.

1 funt angielski	48 76	—	—
100 franc. frank.	29.30	—	—
100 frank. belg.	29 90		—
100 frank. szwajc	194.00	—	—
100 koron czeskich	29 90	—	—
100 guld. holandyjskich	402.70	—	—

Warszawa, 14. 9. Dolar urzędowo 10.17. Tendencja słabsza.

Gulden prywatnie za 100 zł — 51.25, na Warszawę 51.00. Gulden urzędowo za 100 zł — 51.19 — 51.31; na Warszawę 50.69 — 50.81.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.